

WACŁAW URUSZCZAK (Kraków)

System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506 – 1572)

I. Układ sił politycznych w państwie. II. Kategorie środków władczych: A. Manipulowanie instytucjami politycznymi. B. Propaganda w działalności politycznej. C. Kształtowanie motywacji. D. Środki przymusowo-represyjne. III. Próba podsumowania.

*In respublica bene constituta vis absit*¹.

I

Polska XVI w. stanowiła nadal monarchię stanową, w której władza państwowa była sprawowana z jednej strony przez monarchę i oddany mu krąg urzędniczy, z drugiej zaś przez reprezentację stanów. Swoistą polską cechą było jednak ograniczenie tej ostatniej w zasadzie do szlachty i wyższego duchowieństwa. Jedynie te dwie grupy społeczne uczestniczyły w życiu politycznym. Pozostałe stany, poza nielicznymi wyjątkami, były z niego wyłączone bądź też zepchnięte do pozycji przedmiotów działań politycznych.

Pozycja uczestniczących w życiu politycznym nie była jednakowa. Szlachta jako całość nie była grupą jednolitą. Wchodzili do niej wielcy posiadacze ziemscy, jak też ci, którzy uprawiali ziemię siłami swych rąk i najbliższej rodziny. Wszyscy oni, wyłączwszy tak zwaną gołotę, posiadali formalnie jednakowe prawa stanowe, w szczególności prawa polityczne, jak prawo pełnienia urzędów czy sprawowania funkcji poselskich. Rzeczywisty udział we władzy politycznej posiadali przede wszystkim magnaci, spośród których król rekrutował swych współ-

¹ Jakub Przyłuski, *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae, Cracouiae* 1553, f. tit. verso.

pracowników i doradców. Przeciwno temu stanowi rzeczy występowała średniozamożna szlachta. To z jej kręgów wyłonił się program reformy państwa oraz związany wokół niego szlachecki ruch polityczno-społeczny, tak zwany ruch egzekucji praw, będący obok króla, magnackiego senatu, Kościoła (a ściślej episkopatu), czołową siłą polityczną Polski doby Zygmunto-wskiej².

II

Polityka jako działalność celowa wymaga stosowania różnego rodzaju metod i środków. Chodzi tu o akty i czynności podejmowane przez uczestników polityki, poprzez które realizowana jest działalność publiczna, polegająca na wykonaniu władzy politycznej lub też na walce o jej zdobycie i utrzymanie. Wśród środków działań politycznych można wyróżnić cztery podstawowe rodzaje, a mianowicie: manipulowanie instytucjami politycznymi, propagandę polityczną, kształtowanie motywacji zachowań indywidualnych i zbiorowych, wreszcie środki przymusowo-represyjne. Każdy z nich znany był mechanizmowi politycznemu Polski doby Zygmunto-wskiej.

A. Manipulowanie instytucjami politycznymi, stanowiące jeden z najważniejszych objawów działalności politycznej, polega na działaniach i zabiegach wywierających skutki zarówno w sferze personalnej obsady instytucji politycznych, jak też na płaszczyźnie reguł ich funkcjonowania. Badania nad życiem politycznym Polski czasów Zygmunto-wskich pozwalają na wyróżnienie różnorodnych przykładów tego rodzaju działań. Na pierwszym miejscu należy wskazać na obsadę urzędów i stanowisk „swoimi ludźmi”.

Prawo nominacji urzędników, zarówno państwowych, jak też dworskich, należało do króla. Biskupów formalnie wybierały kapituły katedralne. W rzeczywistości, na mocy istniejącej od dawna praktyki, akceptowanej przez Stolicę Apostolską, rola kapituł ograniczała się do potwierdzania kandydatur przedłożonych przez króla.

Rozdawnictwo urzędów było niewątpliwie jedną z ważniejszych prerogatyw królewskich³. W tym zakresie król nie był skrupowany, jak-

² Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Walka o demokrację szlachecką*, w: *Polska w epoce odrodzenia*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970, s. 9-47.

³ Prawo nadawania urzędów wymieniał jako jedną z najważniejszych prerogatyw króla polskiego le duc de Nevers, doradca Henryka Walezego, pisząc w swoim *Mémoire présenté au roy pour l'avertir en général d'aucuns points principaux pour se scavoir instruire aux affaires de son royaume*: „Sa Majesté peut donner et octroyer tout etats, offices et dignités vacantes, les donnant à ceux à qui bon lui semblera [...]. Donc Sa Majesté doit être sage et avisée en donnant les offices et dignités, ne les donnant à ceux qui desireraient opprimer sa puissance”.

kolwiek ograniczały go tu: zasada dożywotności, w odniesieniu do urzędów ziemskich zasada osiadłości (indygenatu), jak też wreszcie zakazy łączenia (*incompatibilitas*) niektórych urzędów. Warto jednak pokreślić — na co wskazują liczne przykłady — że wszystkie te zakazy mogły być w razie potrzeby skutecznie omijane⁴.

Obsada urzędów i nadawanie godności nie należały do spraw łatwych. Racje polityczne wymagały działań ostrożnych. Rozdając urzędy, król z jednej strony tworzył własne stronnictwo, z drugiej jednak nie mógł pomijać nawet ewentualnych przeciwników, aby nie czynić z nich jawnych wrogów⁵. Z reguły, jak się wydaje, stanowiska ministerialne powierzane były osobom cieszącym się zaufaniem królewskim i tworzącym krąg jego najbliższych współpracowników. Dotyczyło to w szczególności kanclerzy. Znajdowali się wśród nich zarówno przedstawiciele magnaterii rodowej, np. Krzysztof Szydłowiecki, jak też — częściej — ludzie nowi, wyniesieni dzięki łasce królewskiej, jak m. in. Jan Chojęński, Jan Ocieski, Walenty Dembieński. Należy podkreślić, że wybór ten nie był przypadkowy. Wszyscy oni mieli za sobą długie lata służby na dworze królewskim, przede wszystkim w kancelarii koronnej.

Pozycja rodowa kandydata, jego autorytet i prestiż w danej ziemi liczyły się natomiast bardziej w obsadzie urzędów ziemskich, w szczególności wyższych, a to wojewodów i kasztelanów. Z pewnością przysłany z zewnątrz urzędnik, przy braku dostatecznego oparcia na słabym aparacie państwowym, miał nikłe szanse zdobycia posłuchu wśród szlachty danego województwa.

W rozdawnictwie urzędów król nie mógł zignorować zdania swego otoczenia, przede wszystkim najbliższych doradców. Za czasów Zygmunta I zaliczała się do nich także królowa Bona, która — jak wiadomo — nie zadowolila się pozycją królewskiej małżonki, odgrywając poważną rolę w polityce państwa, właśnie dzięki wielu swoim „kreaturom”.

ce royale, mais plutôt à ceux avec lesquels elle pourrait souvent communiquer son office et avec l'aide desquels elle pourrait facilement dompter et ranger les dissolus; et sur toutes choses se doit aussi tenir sur se gardes que en distribuant les dignités elle ne rende es gens plus obliges à autrui que à elle-même, pour ce que cela renforce les factions et semblablement diminue la puissance” (Le marquis de Noailles, *Henri de Valois et la Pologne en 1572*, t. III, Paris 1867, s. 32 i 38).

⁴ Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą władzy w latach 1551-1562*, w: *Spółeczeństwo staropolskie*, t. I, Warszawa 1976, s. 65-67, 90-105.

⁵ W swoim votum ogłoszonym na sejmie lubelskim w 1554 r. kasztelan krakowski Jan Tarnowski przestrzegał króla przed nadawaniem wysokich urzędów ludziom nowym z pominięciem „starożytnych domów”: *Siła ludzi WKM pocieszysz, gdy godnym, zacnym i starożytnym ludziom wysokie dostojęństwa, urzędy, starostwa celniejsze dawać będziesz, a wiele ludzi obrazisz, gdy nowe nad starożytnie przełożysz* (Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, opr. H. Barycz, Wrocław 1950, s. 85).

W otoczeniu królewskim działały różnorakie grupy nacisku, popierające tego czy innego kandydata. Nominacja bywała tedy często wyrazem swoistego kompromisu, choć nie zawsze udawało się zadowolić wszystkie zaangażowane strony ⁶.

Występująca natomiast w innych państwach ówczesnej Europy praktyka sprzedawania urzędów miała w Polsce znaczenie raczej uboczne. Wiadomo na przykład, że nominowany przez króla kandydat na biskupa zobowiązany był do świadczenia stosownej taksy do skarbu królewskiego ⁷. Praktyki tego rodzaju spotykały się jednak z potępieniem współczesnych ⁸.

W stanowym ustroju Rzeczypospolitej wyjątkową pozycję zajmował sejm walny. Ukształtowany w XV w., funkcjonował jako organ dwuizbowy, złożony z senatu, czyli dawniejszej rady królewskiej, oraz posłów reprezentujących *communitates* szlachty poszczególnych województw i ziem. W czasach Zygmunto-wskich sejm walny stanowił faktycznie stały organ państwa, niezbędny dla jego normalnego funkcjonowania. Wybór posłów nie był więc obojętny dla żadnej z sił politycznych ówczesnej Rzeczypospolitej. W legacjach adresowanych do sejmików przedsejmowych król prosił tedy zawsze, aby szlachta wybrała posłów *graves et prudentes*, uppełnomocnionych do deliberowania i decydowania o potrzebach państwa. O wybór „odpowiednich” dla monarchii osób mieli troszczyć się miejscowi senatorowie i legaci królewscy, wybierani zazwyczaj spośród osób cieszących się także u szlachty dostatecznym mirem ⁹. Idealem był wybór posłów skłonnych do przyjęcia przedkładanych przez króla propozycji, „przychylnych i dających się kierować” (*favescentes et ducibiles*), jak pisał podkanclerzy Piotr Tomicki

⁶ Por. uwagi Anny Sucheni-Grabowskiej o „ścieraniu się u boku króla dwu zasad prymatu elit, wywodzących się z dwu różnych źródeł: znaczenia rodu oraz woli monarchy...” (*Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 147).

⁷ Łukasz Górnicki podał, że Bona wyrzuciła biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Zebrzydowskiemu: *Ty, ty, któryś biskupstwo kupił — —, na co biskup: iż sprzedajne było — —* (*Dzieje*, s. 59). Por. uwagi B. Przybyszewskiego, Stanisław Hozjusz w kapitule krakowskiej (1540 - 1550), *Analecta Cracoviensia*, XIV, 1982, p. 473.

⁸ Zwłaszcza kręgi magnaterii rodowej krytykowały wprowadzanie do senatu ludzi nowych, których jedyną zasługą była uległość dworowi lub opłacanie się królowej. *Aegre ferebant non solum iidem nuntii nobilitatis, sed multi etiam ex proceribus* — pisał w swym diariuszu sejmu 1536 r. Stanisław Górski — *dignitates et officia publica dari indignis ignanisque hominibus, nec de Respublica aliquid meritis, sed vel pro pecunia vel ne Regis ac Reginae voluntati in senatu adversari auderent* (Bibl. Ossolińskich, rkps 178, k. 104).

⁹ W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506 - 1540*, Warszawa 1981, s. 86, 108 - 118.

w 1514 r., lub takich, którzy „nie nie uczynią na sejmie bez rady waszej”, jak wyraził się w 1532 r. w liście do swego brata, wojewody inowrocławskiego Stanisława Tomickiego¹⁰.

Usamodzielnienie się średniej szlachty wymagało więc przede wszystkim wyzwolenia się spod magnackiej kurateli. Stronnictwo szlacheckie podejmowało w tej mierze szereg prób. I tak w latach 1520 - 1525 szlachta domagała się zwołania sejmików w powiatach (*in districtibus*), a więc okręgach mniejszych niż województwo lub ziemia, gdzie wpływ wyższych urzędników ziemskich byłby z pewnością znacznie mniejszy. W latach 1521 - 1525 oraz później, w latach 1536 - 1538, podjęto akcję odsunięcia senatorów od wyboru posłów. Plany te nie powiodły się, gdyż senatorowie wybrali wówczas osobno własnych posłów spośród swoich „sług i wasali”. Ostatecznie utrzymał się tedy dawny obyczaj wspólnego obieru posłów przez senatorów i szlachtę¹¹, ale ta ostatnia nie godziła się z tym, żądając wprowadzenia swobodnego wyboru posłów, jako fundamentu wolności.

W jaki sposób dbano o wybór „odpowiednich posłów” można się tylko domyślać. Metody zbrojnej presji były rzadkie i bulwersowały opinię współczesnych¹². Najprawdopodobniej więc korzystano z metod bardziej pokojowych, jak perswazja, osobisty autorytet, różnorodne obietnice, itp. Działano także przez własnych ludzi, zwłaszcza cieszących się autorytetem u szlachty, czego dowodzą liczne przykłady. I tak o tego rodzaju zabiegach, podejmowanych przeciwko obozowi Bony przez hetmana Tarnowskiego głośno było w 1542 r. Jan Ocieski pisał w liście do królowej: „Uczy swoich pan kasztelan (krakowski, Jan Tarnowski — UW) przez posłów tam, gdzie nie wypada działać przez listy [...], aby wszyscy myśleli jednomyślnie i za nim rzeszą szli [...]”¹³. W 1547 r. biskup kujawski Andrzej Zebrzydowski cieszył się z tego, że wskutek jego zabiegów sejmik radziejowski wybrał posłów, którzy stanowić będą zgodnie z wolą królewską (*ut iuxta arbitrium S. Maiestatis serviant*)¹⁴. W marcu 1564 r.

¹⁰ Acta Tomicianiana, t. III, s. 318; t. XIV, s. 711.

¹¹ W. Pociecha, *Czasy Zygmunta Starego*, Roczniki Historyczne, XVI, 1947, s. 197 - 199, 219 - 221; W. Uruszcza k, *Sejm walny*, s. 108 - 118.

¹² Por. mowę posła Jana Sierakowskiego na sejmie z 1548 r.: *Nie tylko W.M. wolności i przywilejów koronnych nie strzegli, ale i potem uciskając wolność oną chwalebna i potrzebną obierania posłów, raczyliście W. M. niektórzy na powiatne sejmy zbrojne z arkabuzy, z cudzoziemcy, przyjechać, z poczty niezwykłemi od-ciskając szlachtę koronną, a braciej swą odgrażając od wolnego obierania posłów, które obieranie żeby było skażono, czego Panie Boże racz przestrzec toby już upadło a niszczało* (Diariusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r., wyd. J. Szuj ski, w: *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, Kraków 1872, s. 171).

¹³ Cyt. za A. Dembińską, *Zygmunt I. Zarys dziejów wewnętrznohistorycznych w latach 1540 - 1548*, Poznań 1948, s. 222, 318.

¹⁴ Acta Historica, t. I, nr 164 i 165, s. 86 - 87.

nuncjusz papieski Jan Franciszek Commendoni rad był z usług oddawanych partii katolickiej przez posła kaliskiego — jak pisał — „człowieka wielkiego wpływu”¹⁵.

Jest faktem, że izba poselska czasów Zygmunto-wskich nie była na ogół powolna obozowi królewsko-magnackiemu. Wprawdzie zdarzało się, że liczba stronników dworu i senatu była w niej znaczna¹⁶, w większości jednak dominowali w niej reprezentanci interesów mas szlacheckich. Wielu z nich pełniło swe funkcje wielokrotnie, zyskując, jak słynny „Demostenes sejmów polskich” Mikołaj Sienicki, sławę wiekopomną¹⁷.

Posel na sejm był reprezentantem ziemi, a ściślej *communitas* szlachty danego województwa lub ziemi, w imieniu której występował na sejmie. Mandat, jaki mu udzielano, z istoty swej miał więc charakter imperatywny i przypominał pełnomocnictwo (prokurację) znane dobrze prawu prywatnemu. Umocowanie do działania posłów zależało całkowicie od udzielonej mu instrukcji, która określała sposób działania posłów, treść żądań, jakie miały być przedłożone królowi, granice i warunki pozytywnego stanowiska co do wszelkich spraw podnoszonych na sejmie. Elementem instrukcji była moc stanowienia, czyli zakres umocowania posła przez jego wyborców do założenia w ich imieniu wiążących oświadczeń woli. Umocowanie to mogło mieć charakter ogólny (pełna moc stanowienia, *plena potestas, sufficiens instructio*) lub ograniczony (*limitata potestas*)¹⁸.

Królowi, jak też całej grupie rządzącej, zależało z pewnością na tym, aby posłowie przybywali na sejm *cum plena potestate*, przynajmniej co do spraw zasadniczych, zwłaszcza podatków. Uniwersały sejmowe wzywały szlachtę zawsze do wyboru posłów z pełną mocą stanowienia. Udzielenie posłom na sejm instrukcji ograniczającej ich pełnomocnictwo król przyjmował wtedy niechętnie, a nawet — jak Zygmunt Stary — uważał za swoiste nieposłuszeństwo¹⁹. Obóz szlacheckich egzekucjonistów upatrywał w instrukcji poselskiej dogodny instrument walki politycznej. W szczególności chodzi tu o tak zwaną instrukcję warunkową, polegającą na uzależnieniu zgody na propozycje królewskie, przeważnie w sprawie podatków, od akceptacji przez króla i senat przedłożonych przez po-

¹⁵ Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta, obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Boromeusza, zebrał Jan Albertrandi [...], t. I, Wilno 1851, s. 94.

¹⁶ I. Kaniewska, Małopolska reprezentacja sejmowa z czasów Zygmunta Augusta 1548 - 1572, Warszawa-Kraków 1974, s. 99, 103.

¹⁷ S. Grzybowski, Mikołaj Sienicki — Demostenes sejmów polskich, w: Odrodzenie i reformacja w Polsce, t. II, s. 89 - 132.

¹⁸ Por. K. Orzechowski, Ogólnopolskie zgromadzenia stanowe, Warszawa-Wrocław 1979, s. 255 - 261; W. Uruszczak, Sejm, s. 45 - 51.

¹⁹ Por. Acta Tomicianiana. t. X, nr 92, s. 102.

słów postulatów (artykułów). Często był to warunek przystąpienia izby do obrad nad królewską propozycją sejmową²⁰.

Dla monarchii instrukcja warunkowa utrudniała realizację programu wskazanego w propozycji sejmowej. Zmuszała panującego i jego stronnictwo do podejmowania działań zmierzających do skłonienia szlachty do odstąpienia od żądań lub przynajmniej do ich modyfikacji. Przeważnie, zwłaszcza w późniejszym okresie dziejów ruchu egzekucji praw, jedynie przyjęcie przez króla postulatów szlacheckich, choćby tylko kompromisowe, warunkowało kontynuację obrad sejmowych, a w konsekwencji prawidłowe funkcjonowanie ciała Rzeczypospolitej.

Instrukcja nie wiązała posłów bezwzględnie. Ścisłe stosowanie się do niej było jedynie zobowiązaniem moralnym. Zdarzało się nawet, że posłowie działali wbrew udzielonym im instrukcjom, ze względu na dobro ogólne²¹.

Pozycja, jaką zachowywał monarcha w szesnastowiecznym sejmie, dawała mu poważne możliwości manipulowania obradami. W senacie, w którym dyskusji w ścisłym znaczeniu tego słowa nie było, a jedynie senatorowie „wotowali”, to jest wygłaszali swoje opinie według porządku starszeństwa, ostatnie słowo należało właśnie do króla, który w formie ostatecznej konkluzji podsumowywał stanowiska senatorów.

Zygmunt I, który zyskał sobie niezbyt zasłużone miano „króla senatorskiego”, kierował się w swych poczynaniach zdaniem nie tyle całego senatu, ile węższej grupy swych doradców. W latach trzydziestych, a zwłaszcza w schyłkowym okresie jego życia, czołową rolę wśród jego otoczenia odgrywała królowa Bona oraz jej kamaryla. Z większej samodzielności wobec swego senatu zasłynął Zygmunt August, który swobodnie konkludował, opierając się na zdaniu nawet mniejszości senatu²². Kiedy w 1569 r. sprzeciwił się temu wojewoda sandomierski Piotr Zborowski, król oświadczył: „siedziało tu ich dosyć na tych stołkach przed tobą, którzy się też o to kusili, aby mnie osiodłali; nie uczynili temu dosyć, a tak i ty się o to nie kuś”²³.

Daleko trudniejsze jednak było uzyskanie zgody izby poselskiej, od czego zależał ostateczny wynik obrad sejmowych. Izba poselska w czasach Zygmuntowskich składała się raczej z poselstw niż z posłów²⁴. *Consensus nuntiorum terrarum* oznaczał tedy zgodę wszystkich poselstw na

²⁰ K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 87; W. Uruszczaak, *Sejm*, s. 49.

²¹ Ibidem.

²² A. Sucheni-Grabowska, *Badania nad elitą*, s. 76-78; W. Uruszczaak, *Sejm*, s. 19-22.

²³ Cyt. za K. Grzybowskim, *Teoria*, s. 182.

²⁴ W. Uruszczaak, *Sejm*, s. 39; J. Bardach, *Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ reprezentacyjny*, CPH, t. XXXV, 1983, 1, s. 140-141.

daną uchwałę, co bynajmniej nie równało się jednomyślności. Zdarzało się, że posługiwano się po prostu fikcją zgody udzielonej przez daną reprezentację ziemską, jak w 1538 r. kiedy część posłów opuściła obrady, a zgodę wyrazili w imieniu ziem obecni na sejmie posłowie wybrani przez senatorów i ich klientelę. Tego rodzaju zabieg był jednak niebezpieczny, gdyż szlachta mogła odmówić akceptacji i w konsekwencji wykonania decyzji sejmowych. Stąd też częściej uciekano się do praktyki odsyłania sprawy na sejmiki, zwoływane w tych województwach, których posłowie odmówili przyjęcia danych uchwał (praktyka ta znana jest w czasach Zygmunta Starego)²⁵, lub też jak w sejmach Zygmunta Augusta — ignorowano opozycję²⁶.

Uzyskanie od posłów akceptacji stanowiska monarchii uzyskiwano przez różnego rodzaju zabiegi, na które pozwalała monarsze nie zawsze sprecyzowana procedura obrad. Król mógł bowiem nakazać odbycie osobnych narad poselskich w ramach reprezentacji tylko jednego województwa lub prowincji z udziałem miejscowych senatorów, mógł też zamknąć dyskusję w jakimś punkcie obrad lub też odebrać głos najzagorzalszym oponentom, jak to czynił niekiedy Zygmunt August²⁷. Król mógł także dla wywarcia nacisku na szlachtę korzystać ze swoich „konstytucyjnych” prerogatyw; zwołać pospolite ruszenie, faktycznie niechętnie przyjmowane przez szlachtę lub też stwarzać fakty dokonane (np. zaciągać długi). Wiele takich sposobów wymieniały słynne *Rady Kallimachowe*²⁸.

Praktykom tym przeciwstawiała się szlachta, zwłaszcza w okresie natężenia ruchu egzekucji praw w latach trzydziestych i sześćdziesiątych. Jednym ze sposobów było dążenie do ujednolicenia stanowiska

²⁵ W. Uruszczak, *Sejm*, s. 195.

²⁶ Por. fragment diariusza sejmu lubelskiego z 1569 r.: *Konkluzja marszałkowa* (marszałek izby poselskiej — UW). *Widzę, że WMOści wota różne, nie rozumiem jako konkludować, podobno przyjdzie na protestacją. Tam pan Przylęcki, sędzia grodzki krakowski do pana Orzechowskiego. Nie wiem co po tych kontrariach, ino czas trawić darmo. Na co pan sędzia przemyski: Pewna rzecz, jeśliby się przez to miały rzeczy te rozrywać, wolę dwu pieczęci postąpić. A zatem rzekł do pana marszałka, aby konkludował, nie oglądając się na kontrarią jednego albo kilku. Konkludował pan marszałek do króla iść, prosić, aby jedna pieczęć była, a opowiedzieć się w tem, że tego odstąpić nie możemy* (Zrządłopisma do dziejów unii, Cz. III, wyd. A. T. Działyński, Poznań 1856, s. 180). Zob. K. Grzybowski, *Teoria*, s. 293 - 312.

²⁷ K. Grzybowski, *Teoria*, s. 162 - 174. Por. też uwagi H. Olszewskiego o różnicy co do pozycji króla w sejmie XVI i XVII/XVIII w. (*Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652 - 1763*, Poznań 1966, s. 137 - 142).

²⁸ Por. m. in.: *Ruszeniem pospolitym na każdy rok groź i strasz nieprzyjacielem przez swe wiernie. Aby się zaś nie spostrzegli w tym fortelu, zmów się ze swoim hetmanem. Bo Polacy na pospolite ruszenie wołają, a strzegą się go jak ognia* (R. Wsętečka, *Rady Kallimachowe*, w: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1887, s. 122).

wszystkich posłów i przeciwstawienie się rozbijaniu zwartości całej izby. Wreszcie, temu samemu celowi służyć miał postulat, aby uchwały sejmowe dochodziły do skutku tylko za jednomyślną zgodą wszystkich posłów ²⁹.

Należy podkreślić, że w Polsce Zyguntowskiej autorytet władzy państwowej wspierał się nie na sile aparatu represji czy też na magiczno-sakralnych przymiotach dynastii, ale na akceptacji władzy ze strony szlacheckiego narodu politycznego ³⁰. Pozyskiwanie zatem zgody szlachty (konsensu) dla takich czy innych przedsięwzięć politycznych było ważkim, często koniecznym elementem polityki królewskiej. Szczególne znaczenie posiadał kompromis jako forma rozwiązywania konfliktów politycznych przy polubownym załatwianiu interesów wszystkich zaangażowanych stron ³¹. Wszystkie ważniejsze poczynania na polu polityki, zwłaszcza wewnętrznej, nie mogły być realizowane, jak tylko w wyniku kompromisu wszystkich liczących się uczestników ówczesnego życia politycznego ³². Najlepszym przykładem może być tutaj sama egzekucja praw i dóbr, do której doszło na sejmach w latach 1562 - 1564. Może ona jawić się jako załatwiona raczej połowicznie czy nie do końca, a w rzeczywistości po prostu nie mogła być inaczej załatwiona ³³.

²⁹ W. Uruszczyk, *Sejm*, s. 166 - 168; W. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1918, s. 165 i n. Por. też: S. Russoc-ki, *De l'accord commun au vote unanime: les activités de la Diète nobiliaire de Pologne, XVIème — XVIIIème siècles*, w: *Parliaments, estates and representation*, vol. 3, nr 1, June 1983, s. 11.

³⁰ Por. co mówił w 1555 r. poseł Bniński żegnając w imieniu szlachty króla Zygmunta Augusta: *A wszakże cieszymy się tym, iż WKM nasz miłościwy pan panując nam wolnym ludzior, którzyśmy z swej chuci a z miłości, którąśmy zawždy mieli i mamy przeciw domowi Jagiellońskiemu, obraliśmy też WKM sobie za pana a za króla jeszcze w młodych leciech, mając tę zupełną nadzieję, jakoż teraz mamy, że nam miłościwie, wedle praw a wolności naszych, panować, a królować raczysz* (Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta, wyd. Lubomirskich, Kraków 1869, s. 89). Por. też anonimową opinię z czasów bezkrólewia 1572 - 1573: *Która wolność obierania pana to w sobie zawiera, iż pan do gotowych praw przychodzi, a nie on ale my sami na się prawa i zakon stawimy, przysięgą swą nam to iszcząc, iż na nas bez nas nie stanowić nie ma* (Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia, Kraków 1906, s. 187).

³¹ Zob. J. Siemieński, *Polska kultura polityczna wieku XVI*, w: *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 139; Cl. Backvis, *Główne tematy polskiej myśli politycznej w XVI wieku*, w: *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975, s. 484 - 490.

³² *Kiedy będzie moderacja* (co do egzekucji — W.U.), *że będzie to z większym pożytkiem Rzeczypospolitej, a wszystko rychlej dojdzie, i unia* (Rafał Leszczyński na sejmie lubelskim w 1569 r., Zrządlopisma, t. III, s. 75). Por. I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja*, s. 126, 151.

³³ Por. A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich w latach 1559 - 1564*, Warszawa 1935, passim; I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja*, s. 118 - 119.

Kompromis, a więc wzajemne porozumienie co do określonego przedmiotu, gdzie każda ze stron nie w pełni zaspokajała swoje roszczenia, rezygnując na rzecz drugiej strony z części swych pretensji, mógł mieć także charakter pozorny lub obliczony jako gra na zwłokę. Historia ruchu egzekucyjnego dostarcza dość przykładów w tym zakresie.

Począwszy od lat dwudziestych XVI w. Zygmunt Stary, a później Zygmunt August, wielokrotnie przyrzekali zrealizować egzekucję — a ściślej naprawę praw. Wystawiane były nawet specjalne dokumenty, zwane też recesami³⁴, których faktycznym celem było raczej odwołanie niż realizacja egzekucji. Graniem na zwłokę był też słynny postulat przeprowadzania egzekucji *od deszczki do deszczki*, służący senatowi do skontrolowania programu reform. Senat, godząc się na tego rodzaju egzekucję w 1550 r., narzucił izbie lekturę całego polskiego ustawodawstwa, tak, aby co było [...] *poprawić*. Wprowadziło to sejm na zupełne manowce powolnej lektury i jałowych dysput, odwołując sprawę usunięcia przypadków naruszeń prawa pospolitego oraz reformy państwa na czas nieokreślony. Było to niewątpliwie działanie zamierzone, obliczone na odwołanie egzekucji *ad calendas graecas*³⁵.

Zasady sejmowania, wytworzone w praktyce i oparte na zwyczaju, nie zaś na prawie pisanim, nie przewidywały zrazu specjalnego posiedzenia sejmowego w celu ostatecznego zrehabilitowania i przyjęcia tekstu jakiejś konstytucji. Końcowa redakcja, jak też publikacja konstytucji sejmowej należały tedy do króla, a ściślej do kancelarii królewskiej. Stwarzało to możliwości nadużyć, w szczególności ułatwiała wprowadzanie do ostatecznego tekstu modyfikacji i uzupełnień leżących w interesie monarchii³⁶. Fakty tego rodzaju nie były z pewnością częste, niemniej zdarzały się nawet w czasach Zygmunta Augusta³⁷, kiedy izba poselska starała się pilnie nadzorować proces redagowania aktów prawnych³⁸, a żegnając króla, marszałek poselski trzymał w ręku uniwersał uchwalonych konstytucji³⁹.

³⁴ Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Pewne sporne zagadnienia panowania Zygmunta Augusta*, Kwartalnik Historyczny, LXXXIV, 1977, z. 2, 540.

³⁵ Wyrażenia tego użył Stanisław Bojanowski w liście do ks. pruskiego Albrechta z 3 IV 1552 r. (*Elementa ad fontium editiones*, t. XXXIX, wyd. K. Lanczowski, Rzym 1976, nr 1338, s. 146). Por. też: *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, s. 260.

³⁶ W. Uruszczak, *Sejm*, s. 183.

³⁷ Por. uniwersał konstytucji z 1569 r., jakie król kazał ogłosić przez wywieszenie na drzwiach zamkowych bez zgody, a nawet po wyjeździe części posłów (*Zrządopisma*, Cz. III, s. 135 - 138, 154).

³⁸ A. Sucheni-Grabowska, *W sprawie podejmowania uchwał na sejmach za Zygmunta Augusta*, w: *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 477, Wrocław 1979, s. 15 - 16.

³⁹ Por. dziennik sejmowy z 1562 r. w: *Zrządopisma do dziejów unii*, Cz. II, oddz. I, Poznań 1956, s. 149 - 150.

B. Propaganda w działalności politycznej z reguły zajmuje wyróżnioną pozycję. Nie inaczej w czasach Zygmunto-wskich, kiedy również stosowane były różne zabiegi i środki służące przekazywaniu uczestnikom polityki treści o znaczeniu politycznym w celu wywołania określonych przekonań lub też emocji. Działania propagandowe wtopione były przede wszystkim w życie parlamentarne państwa. Dla realizacji celów propagandowych monarchia wykorzystywała wszelkie dostępne dla niej oficjalne akty proceduralne, związane ze zwołaniem i obradowaniem sejmiku, jak uniwersały i inne listy sejmowe, legacje sejmikowe, propozycje od tronu inicjujące obrady sejmiku⁴⁰. Poza tym funkcję propagandową, jakkolwiek tylko ubocznie, pełniły wszelkie oficjalne mowy i enuncjacje podawane od króla podczas obrad sejmowych.

Za akt natomiast czysto propagandowy należy uznać uniwersał królewski wydany po sejmie piotrkowskim w 1548 r.⁴¹ Sejm ten — jak wiadomo — był widownią ostrych ataków na króla z powodu jego małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną. Wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron, sejm rozszedł się bez uchwał, a król dla obrony swych racji przed opinią szlachecką wystosował wówczas wspomniany uniwersał w zamiarze uwiarygodnienia w opinii szlacheckiej stanowiska królewskiego i obciążenia winą za niepowodzenie sejmowe posłów ziemskich.

Zygmunt August — długo niechętny egzekucji — oskarżał posłów ziemskich przed szlachtą także i później. W 1555 r. zwoławszy po nieudanym sejmie walnym sejmiki ziemskie zarzucił posłom, że *około potrzeb koronnych i obrony stanowią nie chcą a prawie sejmy rozrywają*. Odpowiedzią szlachty był ponowny wybór tych samych osób, które w komplecie stawiały się na sejmikach prowincjalnych w Kole i Nowym Korczyniu⁴².

Ważną rolę odgrywała z pewnością pisemna propaganda polityczna w postaci różnorodnych druków ulotnych, jak też większych publikacji, która od drugiego ćwierćwiecza XVI w. na trwałe wtopiła się w życie polityczne dawnej Polski. Utwory tego rodzaju miały bardzo różnorodną treść i pochodziły z różnych środowisk. Wiele spośród nich powstało w związku z sejmami, służąc propagowaniu określonych postaw i zamierzeń politycznych, jak choćby słynny *Dialogus de asiatica diaeta* oraz odpowiedź na niego Andrzeja Krzyckiego czy *Turcyki* Stanisława Orzechowskiego. Pisane były często *ad personam*, gloryfikując jedną, a wyszydzając inną postać z firmamentu politycznego ówczesnej Polski, nie

⁴⁰ J. Siemieński, *Polska kultura polityczna*, s. 150; W. Uruszcza-k, *Sejm*, s. 82 i n. Por. też: U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981.

⁴¹ *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, s. 258-274. Por. też: Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie*, s. 31.

⁴² *Dzienniki sejmów walnych Koronnych*, s. 94-95. Zob. I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja*, s. 105-106.

szczędząc osoby monarchy⁴³. Nie dziwota tedy, że Zygmunt Stary dotknięty tego rodzaju pismami ośmieszającymi go, a częściej królową Bonę, wydał w 1537 r. edykt zakazujący pisania, drukowania i upowszechniania utworów godzących w cześć króla, członków jego rodziny, senatu, Kościoła, pojedynczych osób czy całych stanów⁴⁴. Edykt ten bynajmniej nie zahamował zakazanej twórczości pisarskiej, płynącej wartkim strumieniem w miarę upływu lat. Owa wolność druku w ówczesnej Polsce dziwiła niezwykłego jej nuncjusza Commendoniego. *Co do wolności druku* — pisał w kwietniu 1564 r. — *Jego Królewska Mość wyda stosowne rozkazy, bo w tem królestwie drukują i bezkarnie sprzedają nawet książki przeciwko rządowi!*⁴⁵.

Do środków typu propagandowego, choć odgrywających również funkcję motywacyjną, należy zaliczyć plotkę polityczną. Chodzi tu o niepełną lub też fałszywą informację dotyczącą jakiejś osoby, przedmiotu, aktu lub wydarzenia. Plotka co do osoby polega zazwyczaj na oszczerczych zarzutach godzących w cześć i dobre imię tej osoby lub też podających fałszywą ocenę jej zdolności czy inteligencji, nieprawdziwe informacje o jej zachowaniach lub o skutkach podjętych przez nią działań. Zabiegi te mają zwykle na celu obniżanie prestiżu lub autorytetu tego, kogo dana plotka dotyczy. Plotki, których przedmiotami są akty lub wydarzenia, nazywane też pogłoskami, są to szerzone zwykle świadomie informacje, zmierzające do wywołania wśród odbiorców plotki określonych przekonań lub też emocji prowokujących do spodziewanych z góry zachowań.

Plotka, jako instrument gry politycznej, była w czasach Zygmuntowskich znana. Posługiwano się nią przede wszystkim na dworze królewskim przy budowie szeregu intryg, mających na celu zwiększenie lub zmniejszenie znaczenia jakiejś osoby. Nasilenie tego rodzaju praktyk nastąpiło w czasach królowej Bony, kiedy ówczesne kamaryle dworskie walczyły o wpływy u boku starego króla⁴⁶. Przedmiotem plotek była zwłaszcza sama królowa, którą oskarżano o różne, często niewybredne czyny, jak na przykład o truciicielstwo. Jednym z autorów licznych plotek o królowej był sam twórca „Tomicjanów” — kanonik Górski⁴⁷.

Konkretne przykłady posłużenia się plotką dla wywołania określonych efektów politycznych spotykamy także na płaszczyźnie szerszej po-

⁴³ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, wyd. IV, Warszawa 1974, s. 139 - 161; J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmuntowskie*, Warszawa 1966, s. 127 - 137, 219 - 300.

⁴⁴ *Iura Masoviae terrestria*, wyd. J. Sawicki, t. III, Warszawa 1974, nr 348, s. 111 - 112.

⁴⁵ *Pamiętniki o dawnej Polsce*, t. I, s. 135.

⁴⁶ Por. A. Dembińska, *Zygmunt I*, s. 304 - 307.

⁴⁷ Zob.: R. Marciniak, *Acta Tomicianiana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia*, Warszawa—Poznań 1983, s. 101 - 104.

lityki państwa. W 1529 r. na sejmie piotrkowskim, w celu łatwiejszego przekonania szlachty o potrzebie wyboru małoletniego Zygmunta Augusta na tron polski, rozsiewano plotki o rychłej śmierci starego króla⁴⁸. W latach trzydziestych krążyło wiele plotek dotyczących stosunku Prus Królewskich do Korony. W 1534 r. podkanclerzy Piotr Tomicki pisał do Jana Dantyska, że po kraju rozszedł się *rumor* o wrogości stanów pruskich do polskich senatorów i szlachty. O autorstwo tych pogłosek podejrzewał P. Tomicki Mikołaja Działyńskiego i Stanisława Kostkę⁴⁹. Około roku 1550 plotkowano znów o paktach zawieranych z domem rakuskim *około sukcesji na królestwo polskie*. Oskarżany o ich współautorstwo kanclerz Jan Ocieski replikował na sejmie piotrkowskim w 1562 r.: *A jeśliż też to prawda nie jest, jakoż się nigdy nie pokaże, proszę Waszą Królewską Mość, mego Miłościwego Pana, niechajże ten, kto o mnie pokątnie przy łojowym słońcu wieści roznosi, pryskowan będzie*⁵⁰.

C. Zachowania ludzkie, o ile nie są wynikiem zwyczajnych odruchów, stanowią funkcję różnego rodzaju motywów (pobudek), tkwiących zarówno w sferze świadomości, jak też w sferze emocjonalnej ludzkiej psychiki.

Jak wiadomo, najczęstszymi motywami do działań są motywy ekonomiczne (interesowne) i ideowo-moralne (bezinteresowne). W pierwszym przypadku pobudką zachowania jest zamiar uzyskania od razu lub w przyszłości korzyści materialnych lub uniknięcia strat, w drugim chodzi o obronę lub uwiarygodnienie wartości ideowych, etycznych czy społecznych, jak: dobro indywidualne i ogólne, ojczyzna, godność, dobre imię, sława, autorytet jednostki lub zbiorowości itp. W tym ostatnim przypadku motywy kształtowane są zarówno w relacji do wartości własnych jednostki, jak też wartości akceptowanych przez daną zbiorowość. Niebagatelną rolę odgrywają również emocje, jak strach, radość, zadowolenie, smutek itp., które towarzyszą zazwyczaj danym motywom formowanym w świadomości jednostek. Kształtowanie motywów skłaniających do podjęcia takiego czy innego zachowania o znaczeniu politycznym stanowi tedy jeden z ważniejszych przejawów uprawiania polityki, nie wyłączając XVI w.

I tak, niewątpliwie, w życiu politycznym Polski interesującego nas okresu znane było przekupstwo⁵¹ jako środek działań politycznych, sto-

⁴⁸ L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*, Kwartalnik Historyczny, XIX, 1905, s. 552; G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande königlich-polnischen Anteils*, t. I, Gdańsk 1722, s. 82.

⁴⁹ Acta Tomicianiana, t. XVI/1, nr 242, s. 455. Por. też: ibidem, nr 120, s. 239; nr 253, s. 474; t. XVI/2, nr 385, s. 8.

⁵⁰ Zrzodłopisma, Cz. II, oddz. I, s. 20.

⁵¹ *Widzimy* — mówił na sejmie w 1553 r. Hieronim Ossoliński — *że wiele rzeczy za dary, a jako niektórzy zową za possuty idzie, tak, że się obawiamy, aby*

sowane przede wszystkim przez środowisko senatorsko-dworskie. Niektórzy wysocy dygnitarze państwowi, jak na przykład kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki czy hetman Jan Tarnowski — byli na stałym żołdzie Habsburgów⁵². *Co się tyczy kupiectwa* — czytamy w liście Piotra Tomickiego z 1534 r. — *takci słyszymy, że dziś u dworu to bardzo szemrają a niemal każdej rzeczy się dokupują, czego się Panie Boże pożał, że takowe czasy na nas przyszły*⁵³. Od korzyści majątkowych nie stronili posłowie ziemscy. Za pomocą pieniędzy starał się zdobywać sympatię szlachty dla królowej Bony biskup krakowski Piotr Gamrat⁵⁴. *Nas posłły* — pisał autor diariusza sejmu z 1548 r. — *ciągnęli jedne dary, głupsze polewką, opatrując et quasi tibias inflamabant [...]*⁵⁵. Udzielanie wypłat pieniężnych, zwłaszcza senatorom katolickim, wymienił jako jeden z ważniejszych sposobów działań politycznych wspomniany już nuncjusz Comendoni, kierujący poczynaniami partii katolickiej w Polsce⁵⁶.

Swoistą funkcję nacisku pełniło tak zwane strawne, czyli diety wypłacane posłom ziemskim z tytułu udziału w sejmie. Wypłacał je skarb królewski, ale na poczet poborów publicznych, co utrudniało wypłatę w przypadku nieuchwalenia na sejmie podatków⁵⁷.

W systemie demokracji szlacheckiej dawnej Polski, także w XVI w., do stałego arsenału środków politycznych należały bale i festyny urządzone przez dygnitarzy państwowych na rzecz sejmikującej szlachty, a w czasie sejmu posłów ziemskich⁵⁸. Przyjęcia te miały znaczenie zarówno propagandowe, jak i motywacyjne. Stanowiły bowiem bezpośrednią korzyść dla uczestników i to zarówno materialną, jak też moralną. Zasiadanie przy stole obok pierwszych dygnitarzy państwa, ściskanie ich rąk, klepanie po ramieniu itp. wyrabiało u zwyczajnego szaraka poczucie własnej wartości i zdobywało uznanie bliskich mu kręgów społecznych.

Motywy ekonomiczne obliczone na doraźną lub przyszłą korzyść majątkową czy osobistą z pewnością nie były jedynymi, jakie odgrywały

*nie było tak, jako i w Rzymie napisano: Omnia venalia. A czego Panie Boże ucho-
waj, aby tak o nas nie mówiono, jako i w Rzymie jeden mówił: O venalem ur-
bem, si emptorem invenerit (Scriptores rerum Polonicarum, t. I, s. 4).*

⁵² W. Pociecha, *Królowa Bona (1494 - 1557)*, t. II, Kraków 1949, s. 149.

⁵³ Bibl. Czartoryskich, Teki Naruszewicza, rkp 53, nr 117, s. 473.

⁵⁴ W. Uruszczak, *Sejm*, s. 178.

⁵⁵ *Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, s. 276.

⁵⁶ *Pamiętniki o dawnej Polsce*, t. I, s. 245.

⁵⁷ W. Uruszczak, *Sejm*, s. 52 - 55.

⁵⁸ *Na przeszłym sejmie piotrkowskim* — pisał Stanisław Górski do Klemensa Janickiego w liście z 10 VI 1538 r. — *gdzie ty przybyłeś sam ten kapłan (Piotr Gamrat — dop. WU) więcej niż inni chlebem swym, napitkiem, stołem dbał o to, aby posłów skłonnych do gmatwania spraw do dobrego naradzania się o Rzeczypospolitej sprowadzić (Klemens Janicki, Carmina. Dzieła wszystkie, wyd J. Krókowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 307, przekł W.U.).*

rolę w życiu publicznym Zygmunto-wskiej Polski. Sądę nawet, że ustępowały zdecydowanie przed motywami ideowymi wyprowadzanymi z wartości leżących u podstaw szlacheckiej świadomości politycznej i narodowej tamtych czasów. Mam tu na myśli umiłowanie ojczyzny, patriotyzm, poczucie solidarności wewnątrzstanowej i narodowej, uznanie dla autorytetu monarszego, wierność Rzeczypospolitej i królowi, honor szlachecki, itp.⁵⁹. Jest znamienne, że do tych właśnie wartości i budowanych na nich postaw odwoływał się zawsze monarcha w swoich legacjach, uniwersałach i listach, czy wreszcie w propozycji sejmowej. Te same ideały podnoszone były przez rzeczników szlacheckich, przemawiających na sejmach w celu przekonania senatorów i króla do szlacheckiego programu egzekucji praw.

Zamiarem kształtowania określonych motywacji przeniknięta była także literatura polityczna czasów Odrodzenia, reprezentująca podówczas wszystkie ważniejsze orientacje polityczne, a to: obóz królewski, ugrupowania katolickie i różnowiercze, ruch egzekucji praw. Literatura ta — o czym już wzmiankowaliśmy — spełniała poważną funkcję propagandową, służyła „urabianiu” opinii publicznej. Wiele utworów przenikniętych było nieprzebiegającą w słowach demagogią. Wystarczy wspomnieć tu wzmiankowane już *Rady Kallimachowe* i rolę, jaką odegrały w podburzeniu umysłów szlacheckich podczas rokoszu w 1537 r. Z tego samego podwórka pochodzą też utwory Stanisława Orzechowskiego, który nie wahał się napisać o królu Zygmuncie Auguście: *My Polacy mamy i słuchamy ku wielkiej żalości króla, nie tylko zniewieściałego w trybie swego życia, ale również lekkomyślnego w sądach i mowie, raczej błazna niż króla*⁶⁰. Ukazywały się jednak także prace, w których dominowała troska o podniesienie moralności społecznej, rozumianej jako warunek konieczny naprawy państwa. Pełne jej są utwory Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego czy Andrzeja Frycza Modrzewskiego⁶¹.

Odwoływanie się do ideałów nie jest nigdy jedynym sposobem kształtowania motywów działań o znaczeniu politycznym. Monarcha, którego finanse państwa zależne były w znacznej mierze od zgody sejmu na podatki, ułatwiał sobie jej uzyskanie nie tylko przez apelowanie do patriotycznych ideałów i solidarności szlacheckiej. Dobre rezultaty dawało

⁵⁹ Por. Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, w: *Pisma wybrane* t. I, Warszawa 1976, s. 33 - 46, 82 - 85; J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 87 i n.; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit-upadek-relikty*, Warszawa 1983, s. 57 - 108.

⁶⁰ Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanisłai Orzechowski. 1543 - 1566, vol. I, ed. J. Korzeniowski, Kraków 1891, s. 155. Przekł. J. Nowak - Dłużewski, o.c., s. 176.

⁶¹ K. Dobrowolski, *Umysłowość i moralność społeczeństwa staropolskiego*, w: *Kultura staropolska*, s. 195 - 200; J. Nowak - Dłużewski, *Okolicznościowa poezja*, s. 290.

pobudzanie świadomości wizją niebezpieczeństw zagrażających państwu. Uniwersały królewskie i legacje na sejmiki kreśliły tedy z reguły bardzo czarny obraz sytuacji politycznej państwa zagrożonego przez wrogów tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Podczas sejmów król utrzymywał stałą łączność ze starostami pogranicza południowo-wschodniego, od których niemal zawsze nadchodziły wieści o spodziewanym pochodzie Tatarów lub Wołochów. Świadomość niebezpieczeństwa, jeśli nawet w danym momencie nie było ono bliskie, była jednak ważnym czynnikiem urabiania u szlachty przekonania o potrzebie zabezpieczenia integralności całego państwa⁶². Przykład upadku Węgier po klęsce pod Mohaczem w 1526 r. był aż nazbyt wymowny. Sianie obaw o grożącą anarchii i niebezpieczeństwie włączył także do swego arsenału działań politycznych nuncjusz Commendoni. W liście z 22 III 1564 r. pisał: *Staralem się rozsiać między posłami za pośrednictwem osób posiadających ich zaufanie obawę niebezpieczeństwa, jakie na siebie ściągają, przymuszając duchownych do pokładania przywilejów na posiadłości*⁶³.

D. Środkie przymusowo-represyjne w stosunkach politycznych Polski XIV w. z pewnością nie były częste. Nauka Machiavellego czy francuskich monarchomachów nie była u nas upowszechniona⁶⁴. Była to jednak zasada, od której — niestety — istniały wyjątki.

Po pierwsze, właśnie na czasy Zygmunta I przypada ów słynny rokosz, zwany też wojną kokoszą, który odbył się w lecie 1537 r.⁶⁵ Rokosz został zwołany z okazji pospolitego ruszenia, jakie król ogłosił w celu wywarcia nacisku na szlachtę po nieudanym sejmie 1536/37 r. Idea sejmiku rokoszowego, a więc zjazdu szlachty *viritem* na wzór sejmów węgierskich odbywanych na polach Rakos pod Budą miała w ówczesnej Polsce zwolenników, zwłaszcza wśród średniej szlachty. Zygmunt I podchodził do niej niechętnie, a wszelkie zjazdy odbywane bez jego upoważnienia uważał za naruszenie godności królewskiej. Przywódcy wojny kokoszej zostali pozwani więc przed sąd sejmowy w Piotrkowie w 1538 r. Mimo ciężącego na nich srogiego zarzutu obrazy majestatu skazano ich na bardzo łagodną karę związania ślubem rycerskim, który zobowiązywał ich do każdorazowego stawienia się na wezwanie króla⁶⁶.

⁶² W. Uruszczak, *Sejm*, s. 82-84.

⁶³ Pamiętniki o dawnej Polsce, t. I, s. 94.

⁶⁴ Wręcz przeciwnie, „żaden traktat polityczny owej doby, wychodzący z kierunku tak zwanych monarchomachów, nie obszedł się bez powołania się na jej autorytet” (S. Kot, *Rzeczypospolita polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków 1919, s. 32, cyt. za J. Siemieńskim, o.c., s. 132).

⁶⁵ Najbardziej gruntowne znane mi studium tego rokoszu stanowi niepublikowana praca doktorska Władysława Pocięchy pt. *Rokosz Taszyckiego*, której egzemplarz dostępny jest w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (rkps: Przyb 9/79).

⁶⁶ Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506-1548)*, wyd. II, Warszawa 1979, s. 367.

Proces rokoszan był chyba jedynym poważniejszym procesem politycznym, jaki odbył się w interesującym nas okresie, jeśli nie mówić o sprawach wytaczanych różnowiercom przez jurysdykcję kościelną. W tym, że zdecydowano się oskarżyć rokoszan, widać niewątpliwie rękę królowej Bony, która nie mogła darować szlachcie otwartego wystąpienia przeciwko monarchii i jej samej. Ona też próbowała w 1540 r. doprowadzić do skazania Marcina Zborowskiego, podkomorzego koronnego, który stał podówczas na czele nielegalnego sprzysiężenia szlachty wielkopolskiej skierowanego przeciwko włoskim i biskupim rządóm. Sam Zborowski należał z pewnością do ludzi nie przebiegających w środkach. Nie wahał się bowiem — dla uniknięcia wspomnianego procesu przed sądem sejmowym — polecić swej służbie napaść na głównego swego oskarżyciela, rotmistrza królewskiego Bernarda Pretwicza. Nie na wiele się to zdało, gdyż ranny Pretwicz złożył w końcu zeznanie przed specjalną komisją senacką, powołaną z inspiracji samej Bony⁶⁷. Wyrok, jaki zapadł przeciwko Zborowskiemu, i tym razem nie był surowy. Pozostawał związany wspomnianym już ślubem rycerskim do 1541 r.

Postawienie przywódców rokoszu lwowskiego przed sądem sejmowym świadczy o istniejącej wśród ówczesnych rządzących tendencji do wzmocnienia autorytetu władzy państwowej także za pomocą środków represyjnych⁶⁸. Podstawy prawne znaleziono w przejętej z prawa rzymskiego instytucji *crimen laesae maiestatis*, która w Polsce zyskała rangę prawa pisanego w konstytucji sejmu piotrkowskiego z 1510 r. Według niej za winnego obrazy majestatu uważany był także sprawca zamachu przeciwko członkom senatu, legatom królewskim, posłom ziemskim oraz sędziom⁶⁹. Żywot tej konstytucji — co jest znamienne — był jednak dość krótki. W 1539 r. na drugim z kolei sejmie porokoszowym, została ona zmieniona na żądanie posłów szlacheckich. Od tej pory winnymi obrazy majestatu mieli być jedynie sprawcy zamachu skierowanego bezpośrednio przeciwko osobie panującego⁷⁰. W praktyce sprawa nie była jednak całkiem jasna. Także później pozywano o obrazę majestatu w przypadkach otwartego nieposłuszeństwa przeciwko królowi, jak na przykład burmistrza i rajców gdańskich w 1569 r.⁷¹. Natomiast brak jest źródeł

⁶⁷ A. Dembińska, *Zygmunt I*, s. 209–212.

⁶⁸ Przypisywano to zwłaszcza królowej Bonie. Por. *Scriptores rerum Polonicarum*, t. XVIII, Kraków 1901, s. 212.

⁶⁹ *Corpus Iuris Polonici*, t. III, wyd. O. Balzer, s. 115. Por. też królewski mandat wykonawczy, adresowany do starostów, w którym ochroną objęto praktycznie każdego urzędnika królewskiego lub ziemskiego, przewidując wyłączną właściwość sądu króla w tych sprawach (CIP, t. III, s. 119). Zob. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 20–22.

⁷⁰ *Volumina Legum*, t. I, s. 550 (270).

⁷¹ Por. *Zrządlopiśma*, Cz. III, s. 117, 124.

wskazujących na to, aby ścigano przywódców sekretnych sprysiężeń szlacheckich, jakie miały powstać w 1548 r., w związku ze sprawą małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Duszą ich byli zapewne główni oponenti królewscy, a to generał wielkopolski, zarazem kasztelan poznański Andrzej Górka, podejrzewany nawet o zamiar detronizacji króla, oraz marszałek koronny Piotr Kmita. Nie wiadomo jednak nic o tym, aby organizacje te przedsięwzięły jakieś zdecydowane kroki polityczne. Posiadane w tym względzie informacje opierają się raczej na współczesnych pogłoskach⁷².

Na koniec wypada jeszcze wymienić prowokację polityczną. W tym względzie można podać jedyny przykład, a to napaść na Oczaków 13 III 1545 r. inspirowaną przez hetmana Tarnowskiego i Habsburgów w zamiarze wywołania wojny Polski z Turcją. Ostatecznie zwyciężył rozsądek i rozważa polityczna króla i samej Bony, dzięki czemu do wojny polsko-tureckiej nie doszło⁷³.

III

Przedstawiony powyżej przegląd sposobów, przy pomocy których realizowano poczynania na polu polityki wewnętrznej w Polsce ostatnich Jagiellonów, pozwala na kilka refleksji ogólnych.

Przede wszystkim co niewątpliwie uderza, to przewaga środków pokojowych nad gwałtownymi, rozwiązań kompromisowych nad ekstremalnymi, legalnych (konstytucyjnych) nad nielegalnymi. Działania polityczne koncentrowały się — co również jest szczególnie widoczne — w instytucjach politycznych, w szczególności w sejmie, który zyskał w tym czasie rangę podstawowego ciała deliberującego w państwie. Uczestnicy polityki cele swe urzeczywistniali tedy przez opanowywanie istniejących instytucji politycznych i korzystanie z dostępnych możliwości działań

⁷² Stanisław Bojanowski pisał do ks. pruskiego Albrechta w 1549 r. o nielegalnym zjeździe szlachty wielkopolskiej w Pyzdrach, z udziałem Andrzeja Górki, który także miał podobno konspirować z Boną i ks. Albrechtem o wygnaniu króla; Bojanowski podał też, że niektórzy rozważali sprawę złożenia sejmu wbrew woli króla przez prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego (*Elementa ad fontium editiones XXXVIII, Documenta ex Archivo Regiomontano ad Poloniam Spectantio*, VIII Pars, ed. K. Lanckorońska, Romae 1976, nr 1137, s. 89-90; a także nr 1170, s. 134; nr 1195, s. 166). Zob. też: A. Sucheni-Grabowska, *Korespondencja królowiecka i jej znaczenie dla badań nad dziejami Polski u schyłku czasów jagiellońskich*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 23, 1978, s. 175; W. Dworzaczek, *Górka Andrzej, h. Łódź*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, 1959, s. 402.

⁷³ A. Dembińska, *Zygmunt I*, s. 250-251; Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488-1561*, Warszawa 1977, s. 323-328.

legalnych, nie zaś przez poczynania zmierzające do obalenia istniejącego porządku i tworzenia nowego ⁷⁴.

Jak to już było podkreślane, szlachta średniozamożna i uboga nie była uważana przez kręgi dworskie i senatorów za równy im podmiot władzy politycznej. Długo w oczach ówczesnych polityków był to po prostu motłoch (*vulgus*) lub plebs. *Jakżesz jest możliwe cokolwiek dobrego ustanowić* — pisał w liście z 19 XII 1530 r. hetman Tarnowski — *gdy nie z autorytetu ani sądu i rozumu króla i senatorów sprawy publiczne są stanowione, lecz z nakazu i woli plebsu* [. . .] ⁷⁵.

Dzieje wewnętrzne Polski czasów Zygmunto-wskich były tedy widownią nieustannej walki szlachty średniej o dopuszczenie jej do współudziału w rządach państwem w imię wspomnianych już wielokrotnie haseł. Dzięki tej walce druga połowa XVI w. stanowi w zasadzie jedyny w dziejach Polski przedrozbiorowej okres rzeczywistej demokracji szlacheckiej ⁷⁶. Cel ten osiągnięty został jednak ewolucyjnie, stopniowo, bez stosowania rozwiązań gwałtownych i skrajnych. Ową cierpliwość polityczną cechującą ówczesnych wyraził dawny przywódca szlachty z okresu wojny kokoszej, późniejszy kasztelan krakowski, Marcin Zborowski, mówiąc na sejmie piotrkowskim w 1562 r.: *Teraz, acz wielkie jest omieszkanie sprawiedliwości, jednak się cnotą ludzie sprawują, a stąd obacz Wasza Królewska Mość wierne poddane swe, iż chocia niewolą cierpią i omieszkanie sprawiedliwości swej mają, nic jednak takowego przed się nie biorą aczci je in odium przywodzą, o sediciach jakichś powiadają, ale to ci czynią, którzy sami krzywi rzeczy pospolitej* ⁷⁷.

Należy równocześnie podkreślić, że także obrona starego porządku odbywała się na ogół bez środków gwałtownych; nieliczne są — jak to już podkreślono — przykłady użycia środków przymusowo-represyjnych wobec przeciwników politycznych. Nic dziwnego: Zygmunt Stary wpatrzony we wzorzec władcy chrześcijańskiego, słynął z łagodności. Jego syn i następca Zygmunt August stylem swych rządów bardziej naśladował ojca niż matkę, królową Bonę.

Przyczyny powyższego stanu rzeczy tkwiły przede wszystkim w podstawach ustrojowych państwa, w szczególności w jego systemie parlamentarnym, który gwarantował uczestnictwo, choć nie zawsze jednakową podmiotowość, dla wszystkich liczących się sił narodu politycznego ówczesnego państwa. Nie bez kozery państwo to było uważane za rzecz pospolitą, a więc wspólnotę mieszkańców, a ściślej tych, którzy cieszyli

⁷⁴ Por. A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia*, s. 175.

⁷⁵ Acta Tomiciana, t. XII, Poznań 1906, nr 407, s. 386. Zob. W. Uruszcza-k, *Sejm*, s. 55-58.

⁷⁶ Por. J. A. Gierowski, *Historia Polski. 1505-1864*, Cz. I, Warszawa 1978, s. 130-158.

⁷⁷ Zrządłopisma, Cz. II, 1, s. 11.

się pełnią wolności obywatelskich i praw politycznych⁷⁸. W Polsce feudalnej był to jedynie stan szlachecki. Po drugie, na obliczu polityki wewnętrznej Polski Zygmunto-wskiej odcisnęła swoje piętno ówczesna kultura polityczna. Charakterystyczne dla niej postawy kompromisowości, wzajemnej tolerancji i respektu dla opozycji jako współpartnera a nie wroga, wyznaczały wzorce konkretnych postaw i zachowań⁷⁹. Jakże różniły się one od spotykanych w innych krajach renesansowej Europy⁸⁰!

I wreszcie — co szczególnie należy podkreślić — w ówczesnym powszechnym odczuciu, działania polityczne, jak wszystkie inne, winny być zgodne z zasadami etyki. Jej podstawy stanowiły *principia* moralności chrześcijańskiej, nienaruszone w swym zasadniczym kształcie przez przynależność do różnych konfesji protestanckich czy Kościoła katolickiego. Chrześcijańska miłość bliźniego, wierność danemu słowu, cnota przebaczenia — tworzyły wartości, od których bynajmniej nie odstępowano się w życiu publicznym. Nierzadkim było również przekonanie, że byt państwa opiera się na cnocie i dobrych obyczajach⁸¹. Wprawdzie polska rzeczywistość polityczna czasów Zygmunto-wskich nie zawsze szła

⁷⁸ Stanisław Orzechowski powtarzał za Cyceronem: *respublica est coetus civium communione iuris et societate utilitatis coniunctus* (Dialog albo rozmowa około egzekucji, wyd. K. Turowskiego, Kraków 1855, s. 11). O pojęciu *respublica* w Polsce XVI w. zob. S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 40–49, a także niezwykle trafne sądy Cl. Backviś'a, *Główne tematy polskiej myśli*, s. 473–480.

⁷⁹ Podkreśla to wielu autorów piszących o kulturze politycznej Polski XVI w.: J. Maciszewski, *Kultura polityczna Polski „złotego wieku”*, w: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, pod red. J. A. Gierowskiego, Warszawa 1977, s. 11–14; S. Russocki, *Uwagi o kulturze politycznej Polski XVI–XVII wieku*, ibidem, s. 15–22. Zob. też W. Uruszczak, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów odrodzenia*, CPH, XXXII, 1980, 2, s. 47–62.

⁸⁰ Por. wypowiedź Hieronima Ossolińskiego na sejmie krakowskim w 1553 r.: *Mnie się widzi, iż nie jest to w mocy samego wojewody wałaskiego, jeśli się to inaczej nie opatrzy, niż tak jasno widzimy, a to przez to, /że/ w ziemi ich już szlachty nie znać, wszyscy są sobie równi i już się temu przyczynili, że dopiero kozy pasie, wnet mógł być wielkim panem i na koniec wojewoda, a przecież też u nich wiele zdrań, wiele niecnót, bo nie mają od kogo ku cnotliwym obyczajom przykładu brać, przeto i ony wojewoda morduje i oni też wojewodę zabijają, żadny nie jest wzgląd na bojaźń bożą, ani na poczeiwość u nich* (*Scriptores rerum Polonicarum*, t. I, s. 32).

⁸¹ Por. słowa Mikołaja Sienickiego na sejmie lubelskim w 1569 r.: *Zaczem trudna sprawa nam z nimi przychodzi, bo gdyż ani tego co wiara, z której zbawienie przychodzi, poczeiwością, nad którą na świecie nie droższego ludzie sobie mają, przecie śmieją — jakoż my co z nimi poczynać mamy, gdyż to u nich niepewno jest co sobie fide et honore nasi i ich przodkowie uścili* (*Zrzodłospisma*, Cz. III, s. 51). Poseł kaliski Marchewski mówił w 1555 r.: *Także, przodkowie ich m. apostołów [...] ich in spiritu lenitatis nauczali, z błędów był [...] /s/łowem bożem, nie gwałtem żadnym, który i im nie przystał, jeno krzyż, czego z wiela miej/sc pisma bożego dowieścby się mogło, między którym i ono jest na przykład,*

w parze z tymi ideałami, tym bardziej że odrodzenie niosło ze sobą całkowicie inne prądy (relatywizm moralny), niemniej z pewnością była im bliższa, jak w żadnym innym okresie naszych dziejów ⁸².

WACŁAW URUSZCZAK (Kraków)

SYSTÈME DU POUVOIR POLITIQUE EN POLOGNE SOUS LE REGNE
DES DEUX DERNIERS JAGELLONS (1506 - 1572)

Résumé

Le régime politique de la Pologne sous le règne des derniers Jagellons, à savoir Sigismond Ier (1506 - 1548) et Sigismond-Auguste (1572), avait le caractère de la monarchie tempérée. Les principales forces politiques du pays étaient: d'un côté le roi et les milieux des magnats laïques et ecclésiastiques qui collaboraient avec lui en se groupant surtout dans le Conseil royal (le Sénat), et de l'autre côté, la noblesse moyenne et moindre qui aspirait à codécider des affaires du Royaume. Le présent article est consacré aux méthodes et instruments qu'employaient les acteurs de la vie politique de la Pologne de l'époque, soit en exerçant le pouvoir, soit en luttant pour sa prise et son maintien. L'auteur analyse en détail les principales catégories de ces méthodes et instruments en se servant de concrets exemples.

La première catégorie des méthodes que l'on appliquait dans le jeu politique interne était celle de manipuler les institutions politiques du pays. Il s'agissait au premier lieu de nomer les „siens" aux offices et postes, en quoi surtout le parti royal et courtisan brillait davantage, ainsi que de s'efforcer d'assurer l'élection de ses partisans à la Diète générale. La manipulation des institutions politiques consistait aussi dans l'emploi habile des possibilités que le droit formel et le droit de fond fournissaient dans le domaine du fonctionnement de l'institution donnée. Cela visait surtout la Diète générale qui devint centre de la vie politique polonaise de l'époque. D'où l'envie de tous les acteurs de la vie politique d'influer sur le déroulement des travaux de ce corps délibératif le plus important du Royaume.

gdzie Chrystus Pan Piotra świętego/ z tego karał, że ani Piotrowe wezwanie było, mieczem wojować, ani Chrystus Pan nauki swej, mocą a zwyczajem świata rozmnażać chciał, jeno kazaniem słowa swego, śląc one, aby na wszystkie świat kazali ewangelium. Broni też tego ich m. prawo koronne, bo tylko sam WKM i to na sejmie walnym z radami ich m. o takie dotkliwie rzeczy sądzić nas możesz, i raczysz temu WKM czynić (Dzienniki sejmów walnych koronnych, s. 11 - 12). Zob. K. Dobrowolski, Umystowość i moralność społeczeństwa staropolskiego, w: Kultura polityczna, s. 186 - 200.

⁸² Zob. uwagi Cl. Backvis'a o „pokojoyej rewolucji w Polsce XVI w.", która „naprawdę przyniosła Polakom wolność i wszczepiła im na zawsze pragnienie wolności lub jej odzyskanie" w porównaniu z rewolucjami w innych państwach, wybuchających zawsze podczas i w związku z wielkimi wojnami (*Główne tematy*, s. 503).

L'autre catégorie des méthodes et instruments de la pratique politique fut la propagande. Elle jouait un rôle considérable en Pologne de l'époque, en servant d'instrument de travailler l'opinion de la „nation politique” c'est-à-dire de la noblesse, surtout au cours des campagnes précédant la réunion de la Diète. Il faut attribuer un grand rôle aux tracts dont l'ampleur essayaient delimiter, d'ordinaire sans aucun effet, les décrets royaux, comme celui de 1537. On notait aussi les cas de se servir de rumeur politique.

L'arsenal des méthodes applicables dans le jeu politique comportait aussi les procédés divers du façonnement des motifs d'action, soit de ceux économiques soit de ceux moraux. Pour ce qui est des premiers, il s'agissait d'assurer des avantages matériels au sens large. Les derniers consistaient à se référer aux valeurs morales telles que l'amour de la Patrie, le sentiment de la solidarité nobiliaire et nationale, la fidélité à la République et au roi, l'honneur d'un noble, etc.

En revanche, dans la vie politique de la Pologne de l'époque sensiblement moindre était le rôle des mesures et méthodes de contrainte et de répression. On en notait uniquement certains exemples, dont la sédition nobiliaire contre le roi, appelée la sédition de Lvov de 1537, le procès intenté en 1538 aux chefs de celle-ci devant la Diète de Piotrków, le procès de Marcin Zborowski de 1540.

Cette domination des moyens pacifiques sur ceux violents, des solutions de compromis sur celles extrêmes, qui caractérisait la vie politique de la Pologne sous les derniers Jagellons, découlait des traits des institutions du régime politique du pays. Le parlementarisme développé (la Diète générale, les diètes) garantissait aux représentants de toutes les forces d'importance la participation à la politique. Un grand rôle était y joué par la culture politique élevée, imprégnée des principes de l'éthique chrétienne.